

GRAND QUARTIER GÉNÉRAL
de l'Armée Polonaise
II-ième Bureau.
Section Ouest.

Varsovie, le 11.IX.....1919.

1. Général Henrys
2. Général Carton de Wiart
3. Pułk. Farman

SCISSE TAINE
Trzymać pod zamknięciem

J'ai l'honneur de vous envoyer ci-jointe une
copie d'un rapport au sujet de la grève politique au delà
de la ligne de demarcation en Silesie de Teschen.

Za zgodność :

Haller, colonel m.p.

1 copie .

NACZELNE DOWODZTWO W.P./Sztab Generalny/
Oddział II.

Z.Nr. Szt. Gen. 10738/II.

Adjutantura Generalna Nacz.Dow. W.P.

Do wiadomości .

Za zgodność :

Haller, pułk. m.p.

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 1496/52 dnia 20/IX 1919 r.

1. załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

268

107

1496/52

JAK WYGLĄDA STRAJK POLITYCZNY ZA LINJĄ DEMARKACYJNĄ:

Już w środę popołudniu pod wpływem wiadomości, że Śląsk Cieszyński rzekomo został /przysądzony Polsce, czeska -prasa narodowo -demokratyczna i socjalistyczna uderzyła na alarm, wzywając górników i robotników do energicznej akcji. Wieczorem tegoż dnia gruchnęła po Ostrawie wiadomość, że od czeskiego ministra Benesza nadszedł z Paryża telegram wzywający do manifestacji przeciwko Polakom i Entencie. W ślad za tem dnia 28. po południu pojawiły się wszędzie plakaty, wzywające na wiece manifestacyjne tegoż dn. w Morawskiej Ostrawie i Orłowej. Do agitacji na wiece użyto wojska. Konnica czeska ruszyła po wszystkich wsiach, rozrzucając masowo ulotniki, wzywające na wiece. -

Wiec w Ostrowie odbył się na rynku, wzięło w nim udział około 5000 ludzi, miał przebieg stosunkowo spokojny. Inny charakter miał wiec w Orłowej. Tu na gminnym targowisku ze- szło się około 2000 Czechów-Przyszła także gromadka górników polskich. Po przemówieniu niejakiego Broza, zatrudnionego w hurto- wni czeskiej w Mor. Ostrawie, oraz maszynisty Sekery z szybu E- leonory uchwalono rezolucję, wzywającą robotników do powszechnego strajku tak długo, dokóki polacy nie ustąpią ze Śląska. Mówcy grozili biciem i gwałtami tym, którzyby wezwania tego nie usłu- li zapowiadając, że w razie potrzeby zatopią szyby i podpala kopalnię. -

Ze groźby te nie były rzucane na wiatr, na to dowodów dostarczyły wypadki następujące:

Zaraz na wiecu pobito do krwi Polaka Pawła Mi- kuloka z Szumbarku zato, że nie podniósł ręki do góry przy gło- sowaniu nad rezolucją i że powiedział, że Polakiem zawsze był i że nim zostanie. Żołnierze czescy stłukli go kolbami poczem z awlekli na strażnicę pożarną, gdzie go dalej katowano. Aby krzyk katowanego zagłuszyć, żołnierze śpiewali sprśne sko- czne piosenki. Gdy żona Mikuloka przyszła w kilka godzin później i upominała się by jej męża puszczono, zbili ^{ja} /czescy żołdacy kolbami wrzeszcząc, że niema tam czego szukać. -

Na nowym szybie w Lazach gornicy dnia 28.bm.

zjawili się niemal w komplecie do pracy, jednak dozorczy i urzędnicy kopalniani, Czesi, utworzyli kordon i nie chcieli robotników do pracy na popołudniową zmianę puścić. Polscy górnicy kordon dozorców przerwali i wbrew protestom inżyniera Goldsterna, żyda czeskiego, zjechali na dół. Ogółem normalnie pracowało na popołudniowej zmianie w niezniszczonej ostatnią katastrofą części tej kopalni 240 ludzi. Tym razem zjechało nadół tylko 200 z dwoma polskimi dozorcami. Mimo to produkcja węgla była tylko o 13 wozów mniejszą od normalnej. Nocna szychta również stanęła w komplecie do pracy, lecz nadsztygar Bejczyk rozpędził górników przy pomocy wojska i żandarmerji oświadczając, że w Orłowej uchwalono strajk. To samo powtórzyło się 29. rano. -

Na szybie Franciszka Józefa w Dolnej Suchej zgłosiło się do pracy dnia 28. po południu zamiast 250-200 górników. Dnia 29. zgłosiło się zamiast 280 - 233. Obydwa razy jednakowoż górnicy do kopalni zjechać nie mogli, bo nie zjawił się ani jeden dozorca, ani maszynista a wszyscy są Czesi. Gromadzących się polskich górników rozpędziło wojsko aresztując kilku i bijąc korbami.

Na szybie głównym w Orłowej już dnia 28. popołudniu kierownik szybu Hybner kazał rozlepić na wózkach węglowych idących na dół odezwę podpisaną przez Czeski Narodni Wybor pro Slezko, nawołującą do protestującego strajku. Mimo to na popołudniową i nocną zmianę dnia 28. i na ranną dn. 29. bm. przyszło 90 % górników. Do pracy jednak ich nie dopuszczono, dozorczy bowiem przyszli w świątecznych ubraniach, lampki górnicze były nieprzygotowane i niezapalone, a nadsztygar Botur groził, że każe zerwać linę zjazdową, każe zatrzymać wentylator, gdyby górnicy chcieli na dół zjechać. -

Gdy dnia 29. rano mimo to część górników polskich próbowała pójść do pracy, rozpędziło ich wojsko i żandarmerja czeska. Podobnie działo się na szybie Zofji w Porębie. Tutaj odbyło się formalne głosowanie. W domu zbornym / cechowni, 80 % górników oświadczyło, że chcą pracować: wówczas nadsztygar Baszta ogłosił, że zakazuje maszynistom puszczania ludzi nadół a dozorca Mira, bijąc górników pięściami po twarzy wyrzucał ich za bramę. -



109
270

Najbrutalniejszego gwałtu dopuszczono się na szybach Alpinka w Porębie i Eugeniusza w Pietwaldzie. Na szybach Alpinka gdzie jest procent czeskich górników największy, utworzyli oni od bramy do szybu wjazdowego szpaler, gęsto przetykany czeskimi legjonarzami. Środkiem tego szpaleru kazano przechodzić górnikom Polakom - bito ich kija i pięściami, plwano na nich i przezywało w najobelżywszy sposób, kto się chciał bronić, tego czescy żołdacy tłukli kolbami i kluli bagnietami. Górnikowi Puzoniowi przebito nogę, Karolnika zraniono bagnietem w brzuch bardzo niebezpiecznie .-

Z szybu Habsburg / Postęp / w Pietwaldzie i z szybu Albrechta w Pietwaldzie, jakoteż z innych kopalń położonych bardziej na zachód, donoszą, że wszędzie górnicy polscy, stanowiący 50 do 80 % załogi stawili się do pracy w komplecie. Pracować nie mogli bo inżynierowie i dozorczy strajkowali.-

Na szybie Eugeniusza w Pietwaldzie mimo przeszkód, stawianych przez Czechów, polscy górnicy zjechali na dół. Gdy jednak wracali z roboty, Czesi przy pomocy wojska znieważali i bili ich niemiłosiernie. To samo powtórzyło się na szybach Bettina i Eleonory w Dąbrowie, gdzie zwłaszcza dozorczy Grync Józef, Icha Wacław, kapielowy Kypas Engelbert i lampista Sykora Emanuel, oraz górnik Piprek odznaczyli się jako wrogowie górnika polskiego. Charakterystycznym jest, że na zapytanie górników polskich kierownik szybu nadinż. Dangl / Niemiec / odpowiedział, że pracować mogą, ale on za ich życie nie ręczy .-

Z opisu powyższego wynika, że strajk ten wymuszony został przez czeskich inżynierów i dozorców przy pomocy czeskiego wojska i żandarmów .-

W Karwinej i na Górnej Suchej dnia 28. i 29. rano praca odbywał się normalnie. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że tutaj Czechów niema ani na lekarstwo. Nie wiadomo jednak czy gwałty czeskie nie zmuszą i tutaj górnika do zaprzestania pracy - faktem bowiem jest, że dnia 28. popołudniu odbyła się w Narodnim domu w Mor. Ostrawie konferencja inżynierów górniczych, kierowników kopalń i fabryk, komendantów wojskowych

czeskich załóg i innych urzędowych figur czeskich ,na której to konferencji po referatach posła Prekesza dr. Witta i Dr. Pelza, tudzież innych polityków czeskich uchwalono wstrzymać pracę we wszystkich kopalniach , fabrykach i koloniach na Śląsku i użyć do tego środków przemocy.

Jak tę uchwałę ~~wykonano~~ wykonano , dowodzi tego oprócz powyższych szczegółów jeszcze sprawozdanie z Bogumina, gdzie zmuszono wszystkie fabryki do strajku w ten sposób, że bramy zamknięto, a przed bramami ustawiono wojsko. Murarzy pracujących mimo to, przy budowie domu prywatnego naprzeciw dworca kolejowego ,usiłowano spędzić z rusztowania , ustawiając naprzeciw dwa karabiny maszynowe. =

Cieszyn , dn. 30. sierpnia 1919.

Polski Oficer przy Komisji
Koalicyjnej w Cieszynie .

Czaczka rotm.m.p.